Nr. 307. Kraków, środa 8 listopada 1905. Rocznik XIV.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon: Redakcyi Nr. 396, Administracyi Nr. 624.
Prenumerata wynosi miesięcznie: z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h, za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., $2^1/_2$ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

# NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godz. $7^1/_2$ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.



## Precz z przywilejami wyborczymi! Niech żyje równe, tajne, bezpośrednie i powszechne prawo wyborcze!

## Demonstracya we Lwowie.

**Lwów**, 6 listopada.

Dziś wieczorem był Lwów widownią wielkiej demonstracyi robotniczej. Do sali Danka przy ul. Szajnochy, zwołał komitet partyjny zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: 1) Konstytucya w caracie; 2) Reforma wyborcza w Austryi. Udział robotników w tem zgromadzeniu był wprost olbrzymi. Cała sala była szczelnie nabitą, ścisk był taki, że z gorąca i ciasnoty ludzie mdleli. Ciągle napływały nowe tłumy, które nie mogąc znaleść miejsca wewnątrz sali, zalały sień, schody i całą ulicę Szajnochy. Naliczono razem około siedmiu tysięcy osób.

Zagaił zgromadzenie tow. Salamander, poczem wybrano przewodniczącym tow. Diamanda i Lisiewicza.

Referat o wypadkach w Rosyi wygłosił tow. Hankiewicz. Mowa tow. Hankiewicza, wspaniała w formie i głęboka w treści, wywarła na zgromadzeniu olbrzymie wrażenie. Tow. Hankiewicz stwierdził, że manifest cara jest stekiem frazesów, że tak długo nie można ufać jego obietnicom, aż nie urwie się łba hydrze absolutyzmu. Trzeba będzie dalej walczyć aż do skutku! Omawiając wypadki w Królestwie zazuaczył mówca, że tylko dzięki proletaryatowi socyalistycznemu wywalczone zostały swobody polityczne w Królestwie.

Trzeba to podkreślić wobec faktu, że dziś wysuwają się na czoło narodu elementy ugodowe i nacyonalistyczne, aby zagarnąć dla siebie owoce rewolucyi, którą opluwali i nazywali bezcelową.

Drugi przemawiał tow. Diamand o reformie wyborczej w Austryi i wśród burzliwych oklasków zapowiedział nieubłaganą walkę o powszechne i równe prawo wyborcze.

Podczas zgromadzenia w sali odbywało się drugie zgromadzenie na ulicy. Przemawiali tow. Korkes, Hartleb, Roth, Kukiel

Po ukończeniu obu zgromadzeń, uformował się olbrzymi, wielotysięczny pochód, który ruszył ulicą Kilińskiego do rynku. Do ogromnej masy przemówił tow. Diamand. Mowę jego przerywano nieustannie oklaskami.

Zdawało się, że demonstracya skończy się spokojnie. Wezwania tow. Diamanda do rozejścia się usłuchali zebrani. Część robotników już odeszła, reszta rozpraszała się zwolna. Nagle, bez widocznego powodu, poczęli komisarze policyjni zdradzać nerwowość. Wmieszali się w tłum, poczęli go rozpychać i w arogancki sposób wzywać do rozejścia się. Jak zwykle w takich razach, nietakt komisarzy wywołał skutek wprost przeciwny; około komisarzy utworzył się zbity tłum ludzi. Robotnicy poczęli protestować przeciw prowokacyjnemu zachowaniu się policyi.

Ażeby nie dopuścić do jakichś zajść, otoczyli wybitniejsi towarzysze partyjni komisarzy łańcuchem. Mimo to wpadli nagle policyanci konni w tłum i zaczęli rąbać, jak szaleni na prawo i lewo, zwłaszcza tych, którzy ochraniali komisarzy. Jeden z policyantów zamachnął się szablą na tow. Weinfelda i tylko przypadkiem nie rozpłatał mu czaszki. Szabla trafiła go w ucho i przecięła je na dwoje. Ciężko skaleczonym w głowę został tow. Fiszer, handlowiec. Tow. Diamand został przez dwóch policyantów powalony na ziemię i cudem prawie uniknął stratowania. — Kilkunastu robotników odniosło mniejsze lub większe rany.

Dzika szarża policyjna wywołała ogromne wzburzenie. Robotnicy byli zdecydowani pomścić gwałty i byłoby przyszło do nieobliczalnych następstw, gdyby nie tow. Diamand, który z rzadką przytomnością umysłu, wśród ogromnych wysiłków skłonił zebranych do rozejścia się.

Tym razem nie udało się policyi lwowskiej wywołać masakru, który, jak się dowiadujemy, był przez pewne osoby planowany jako rewanż za Kraków!..

Policya lwowska igra z ogniem. Oby się czegoś nie doigrała! Dzikie szarże policyjne zmuszą robotników do samoobrony!

## Demonstracya w Wiedniu

100.000 pozbawionych praw wyległo w niedzielę na ulice Wiednia i garnęło się około czerwonego sztandaru, który dumie powiewał nad parlamentem, dokumentując wolę ludu. Była to największa demonstracya, jaką proletaryat wiedeński zadokumentował swoją niezłomną wolę; wszyscy cieszą się, że dzień ten oświetlony promieniami słońca okazał zapał i wzorową dyscyplinę, zorganizowanego w partyi socyalno-demokratycznej proletaryatu.

### Tłumy się zbierają.

Już przed godziną 10-tą zaczęły zjawiać się pierwsze gromadki na ringu od strony Bellarii. Wszyscy kierowali się ku parlamentowi, a już o godz. 10 cała olbrzymia przestrzeń była jednem morzem głów. Wszystko odbywało się w milczeniu, robotnicy byli w świątecznych ubraniach i zachowywali powagę, odpowiadającą ważności chwili; większość zaopatrzyła się w laski, aby na wypadek napadu policyi nie być bez bronną. Na szczęście policya zachowywała się spokojnie i dlatego demonstracya tak wspaniale wypadła. Kordony policyjne nie robiły wielkiego wrażenia, robotnicy mówili między sobą „dziś nie ustąpimy, niech kosztuje co chce. Trzymamy się kupy“. W tłumie powiewało mnóstwo czerwonych sztandarów, niektóre z napisami: „Niech żyje powszechne prawo wyborcze“. Między demonstrantami było dużo z obandażowanemi głowami po ostatnim napadzie policyi.

### Przed uuiwersytetem.

Już o godz. 9 zaczął napełniać się plac przed uniwersytetem robotnikami, którzy czerwonymi gwoździkami w klapach surdutów odróżniali się od zwykłych spacerowiczów niedzielnych. Na rampie przed uniwersytetem stało kilkuset studentów-socyalistów. Tutaj zbierali się robotnicy z drugiej i dziewiątej dzielnicy. Ze śpiewami i okrzykami zajmowali pozycye, poczem przyłączyli się do nich towarzysze z 20 dzielnicy i z Floridsdorfu.

### Przed parlamentem.

Między godz. $11^1/_2$ a $12^1/_2$ demonstracya doszła do najwyższych rozmiarów. Kto stał na wysokiej rampie przed parlamentem — a policya wpuściła tam tylko kilku dziennikarzy — widział przed sobą ruchliwe morze głów ludzkich, śpiewające, wykrzykujące, gestykulujące. A nad niem czyste niebo jesienne, promienie słoneczne. W tłumie błyszczały gęsto rozrzucone czerwone chorągiewki, a nad głowami 6 metrowa biała tablica z czerwonym napisem: „Dajcie nam powszechne prawo wyborcze!“ Kilku towarzyszy wdrapało się na rampę, na konie zdobiące budynek parlamentu, na ogromne maszty i wszędzie umieszczono czerwone chorągwie, zaś na jednym kandelabrze umieszczono tablicę z napisem: „Precz z Gautschem!“

### Mowy.

Pierwszy przemawiał tow. Bretschneider, dalej poseł tow. Schuhmeier, radca miejski tow. Reumann, tow. Tomaszek (po czesku), poseł tow. Seitz i tow. dr Adler, który powiedział: „Nadeszła godzina w której ucisk polityczny musi upaść, w której niema miejsca na odroczenia i zwłokę. Prawo wyborcze jest w drodze; postaramy się, aby gdzieś nie utkwiło. Nie dopuścimy jeszcze raz do wyborów na podstawie kuryj. Najbliższy parlament musi wyjść z powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania. Nastąpił ruch mas, którego żadna siła nie powstrzyma, aż nie osiągnie on swego celu. Czerwony sztandar na parlamencie niech będzie symbolem, że dom ten stanie się prawdziwym domem ludowym...“

O godz. $11^1/_2$ dano znak do rozejścia się. W spokoju tłumy zaczęły przez Bellarię rozchodzić się przy łagodnej i taktownej interwencyi policyi, która starała się tylko nie dopuszczać do burgu. Tłumy rozlały się po Mariahilferstrasse, śpiewając i wydając okrzyki, a przed redakcyą „Arbeiter-Zeitung“ urządzono burzliwą manifestacyę.

Po południu służba parlamentarna przy pomocy straży ogniowej zdjęła czerwone sztandary z budynku i z masztów.

## Krwawa niedziela w Pradze.

W sprostowaniu kłamliwych doniesień c. k. Biura korespondencyjnego o niedzielnych wypadkach w Pradze, podajemy parę szczegółów, ilustrujących brutalność policyi praskiej, której widocznie spać nie dawały laury wiedeńskich kamratów.

Przebieg demonstracyi za reformą wyborczą był zupełnie spokojny aż do chwili pojawienia się policyi. W chwili, gdy masy robotników gotowały się do rozejścia, wypadła policya i poczęła atakować tłumy. Rozgoryczeni sobotnimi rozbojami policyjnymi, przyjęli robotnicy policyę okrzykami: „Wstydźcie się!“ „Precz z policyą!“ Wtedy policyanci dobyli szabel i napadli na tłum, rąbiąc na oślep. Napadnięci musieli się bronić i gradem kamieni odpowiedzieli na atak policyi. Powstało straszne zamieszanie. Mnóstwo osób padło na ziemię, bruk zbroczył się krwią. Nagle rozległ się huk trzech wystrzałów z rewolwerów. Jak świadkowie opowiadają — strzelili policyjni agenci. Wystrzały te pozbawiły przytomności policyę, która szalejąc, znęcała się po kozacku nad bezbronnym tłumem. Nadbiegły inne oddziały policyi i raziły tłum salwami rewolwerowemi. Pojawiło się wkrótce i wojsko: pół szwadronu dragonów, dwa bataliony piechoty i batalion strzelców. Dragoni wpadli w tłum, rąbiąc. Piechota natarła bagnetami. Lotem błyskawicy rozbiegła się po mieście wieść o mordowaniu bezbronnych ludzi przez policyę i wojsko. Ludność zawrzała oburzeniem. W kilku punktach miasta urządzono zgromadzenia, na których mówcy wzywali lud do zbrojnego oporu.

Do późnej nocy trwały w mieście napady policyi i wojska na robotników. Rezultat tych walk jest nader smutny: 1 zabity, 65 ciężko rannych, około 200 lżej rannych, oraz 180 aresztowanych.

## Walka o reformę wyborczą.

**Cieszyn.** W niedzielę, dn. 5 b. m. po południu, odbyła się demonstracya robotnicza za powszechnem prawem wyborczem. O godz. 2 po południu odbyło się najpierw zgromadzenie ludowe w sali strzelnicy miejskiej, na którem przemawiali tow. Reger i Arbeitel. Po zgromadzeniu uformował się pochód, który minąwszy ulice: Kolejową, Saską kępę, Zamkową i Stefanii, zatrzymał się na Rynku (plac Demla). Tu wygłosili znowu krótkie przemowy tow. Arbeitel i Reger, podnosząc wielką różnicę, jaka zachodzi między niedawnemi szopkami szowinistycznych awanturników, a tą poważną manifestacyą ludu pracującego i ostrzegając wrogów ludów, w guście burmistrza Demla, że cierpliwość mas już się skończyła i że niebezpiecznem jest chcieć jeszcze dłużej zaprzeczać ludowi praw, które mu się należą. W demonstracyi wzięło udział z górą 1.000 osób, między któremi było wielu robotników z Trzyńca.

## Rewolucya w Rosyi i w zaborze rosyjskim.

**Dąbrowa**, 5 listopada.

Numer 18 „Górnika“ zawiera przeważnie „ostatnie wiadomości dzisiejsze“ z Królestwa i cesarstwa. Poza tem odezwę do piekarzy i rzeźników Zagłębia, ostrzeżenie i wezwanie do towarzyszów, aby nie pozwalali na gwałty na ulicach. Nakład ten sam (10.000), cena wobec tego, że numer składa się z $^1/_2$ arkusza, zmniejszona: 2 kopiejki.

W całem Zagłębiu rozlepiamy takie afisze: „Organ Organizacyi Zagłębia Dąbrowskiego Polskiej Partyi socyalistycznej **„Górnik“**, wychodzi stale w Zagłębiu i otrzymuje wszystkie najnowsze wiadomości. Można dostać u wszystkich partyjnych kolporterów i roznosicieli gazet. Cena pojedynczego numeru 3 kopiejki“.

Odezwa komitetu okręgowego P. P. S. z dnia 3 listopada donosi, że „strejk powszechny nie może skończyć się dziś i będzie trwał tak długo, dopóki nie nastąpi powszechne uzbrojenie ludu, dopóki lud całego państwa nie zdobędzie równego, powszechnego, tajnego i bezpośredniego głosowania, dopóki klasa robocza Polski nie zdobędzie sejmu prawodawczego w Warszawie. Niech żyje Republika demokratyczna z sejmem ludowym w Warszawie“.

**Radom**, 1 listopada.

Wczoraj rano o godzinie 11 na Lubelskiej ulicy miała miejsce demonstracya „Bundu“— wznoszono okrzyki rewolucyjne, gdzieniegdzie śpiewano. Tłum na ulicy dosięgał kilkuset ludzi. Od czasu do czasu rozlegały się wystrzały rewolwerowe. Na popołudniu na 4-tą naznaczona była demonstracya P. P. S. pokojowa. Towarzysze skupili się na Lubelskiej i ruszyli manifestacyjnym sznurem wzdłuż Lubelskiej, przeszli całą Skaryszewską i skręcili na Podjazdową, w końcu której rozległ się donośny śpiew „Czerwonego“. Prześpiewano dwie strofki, wzniesiono szereg okrzyków rewolucyjnych i od rogu Długiej na rozkaz organizatorów demonstracyi rozejścia się tłum począł się rozpraszać. — Wieczorem miała się palić elektryczność, ponieważ żołnierze pracowali cały dzień na stacyi elektrycznej pod kierownictwem dwóch inżynierów, przyprowadzonych pod eskortą. Jednakże o dziwo! — wieczorem ciemności; otóż w kilku miejscach towarzysze połączyli przewodniki, co spowodowało uszkodzenie urządzeń stacyjnych (zdaje się: pękł kocioł).

W ciągu wieczora miały miejsce trzy wybuchy dynamitowe, zadaniem których było odwrócenie uwagi wojska przy łączeniu przewodników elektrycznych.

O godzinie 7 wieczorem towarzysze z „Bundu“ i P. P. S. zbudowali na ul. Lubelskiej barykady z beczek powyciąganych z sąsiednich domów i 7 ściętych słupów telegraficznych i od przewodów elektrycznych. Wojsko, a mianowicie dragoni zbliżyli się, lecz wówczas rzucono nabój prochowy i dragoni pierzchli. Później wojsko po kilku salwach, danych w górę w kierunku barykad, otoczyło i zajęło barykadę, na której wówczas już nikogo nie było.

Dziś już zrana ulice wypełnione demonstrującą publicznością — robotnikami i grupami inteligencyi, ośmielonej względnie spokojnem zachowaniem się wojska.

### Manifest dla Finlandyi.

**Petersburg**, 7 listopada. (Pet. ag. tel.). Manifest dla Finlandyi brzmi jak następuje: My, Mikołaj II, z łaski Bożej samodzierżca Wszechrosyi, car Polski, w. książę Finlandyi itd., rozkazujemy na podstawie ustawy sejmowej z 25 kwietnia 1869 r., aby d. 20 grudnia 1905 otwartą została w Helsingforsie nadzwyczajna sesya sejmu dla obradowania nad następującemi kwestyami: 1) Propozycye w sprawie wydatków na lata 1906 i 1907, w sprawie tymczasowych podatków i w sprawie pożyczki na budowy kolejowe; 2) projekt nowej ustawy zasadniczej o finlandzkim parlamencie na podstawie powszechnego prawa głosowania z ustaleniem odpowiedzialności władz lokalnych wobec posłów narodowych; 3) projekt ustawy zasadniczej w sprawie wolności prasy, zgromadzeń i stowarzyszeń.

Oczekujemy od wszystkich ścisłego przestrzegania naszej woli.

Peterhof, 4 listopada 1905.

Manifest podpisany jest przez cara i finlandzkiego ministra Lindera.

Drugi manifest brzmi: Po zbadaniu petycyi z 13 stycznia 1904 rozkazaliśmy wypracować projekt ustawy w sprawie reformy ustaw zasadniczych i przedłożyć go posłom narodu. Następnie manifest wylicza ukazy carskie od r. 1899, dotyczące ograniczenia praw Finlandyi, które obecnie przestają obowiązywać.

Manifest brzmi dalej: Rozkazujemy senatowi przystąpić bezpośrednio do rewizyi reszty w petycyi wyliczonych zarządzeń i rozporządzamy natychmiastowe zniesienie cenzury prewencyjnej. Senat ma przygotować projekt ustawy w sprawie wolności słowa, prasy, zgromadzeń i stowarzyszeń, jakoteż w sprawie zgromadzenia narodowego na podstawie powszechnego prawa wyborczego i odpowiedzialności władz lokalnych, a to możliwie najprędzej, aby sejm mógł go przedyskutować. Spodziewamy się, że te nasze rozporządzenia, dyktowane chęcią dobra Finlandyi, wzmocnią węzły, łączące naród finlandzki z jego władcą.

## Przegląd społeczny.

**Z organizacyi pomocników fryzyerskich w Krakowie.** We środę dnia 1 listopada o godz. 9 wieczór, w sali stow. „Postęp“, przy ulicy Starowiślnej 42, odbyło się poufne ze-

branie pomocników fryzyerskich pod przewodnictwem tow. Mandla. Tow. Wasserstrom omówił obecne położenie pomocników fryzyerskich, podając ostrej krytyce system wyzysku, jaki w tym zawodzie panuje. Wskazał przytem, że zmienić te stosunki można tylko przy pomocy organizacyi i wezwał obecnych do przystąpienia do ogólno-zawodowego związku pomocników fryzyerskich przez utworzenie stacyi płatniczej. Przemawiali jeszcze: tow. Mischel, p. Maternowski i wielu innych. Uchwalono natychmiast przystąpić do centralnego Związku. Wpisali się wszyscy.

Wpisy do stacyi płatniczej odbywają się w każdą niedzielę od godz. 6 po poł. do 9 wieczór w lokalu stow. „Postęp“, przy ulicy Starowiślnej 42.

**Ruch cennikowy u krawców w Kołomyi.** Przed siedmiu laty kołomyjscy robotnicy krawieccy, chcąc dolę swoją polepszyć, zastrejkowali, wówczas zdobyli po 14 dniach strejku czas pracy od godz. 7 do 8 z jednogodzinną przerwą objadową i 20% podwyżki płacy. Ponieważ robotnicy nie byli należycie zorganizowani, wywalczone więc ustępstwa po krótkim czasie zostały im odebrane i robotnicy zmuszeni byli pracować na dawnych warunkach. Wobec powszechnej drożyzny, dziś robotnicy z dawnych płac wyżyć absolutnie nie mogą i podjąć muszą walkę o polepszenie warunków bytu. Komitet organizacyi krawieckiej zwołał 26 z. m. poufne zgromadzenie, na którem uchwalono przedstawić majstrom następujące żądania:

Czas pracy ma trwać od godz. 8 rano do 8 wieczór z jednogodzinną przerwą objadową, płaca ma być podwyższona o 20%. Wzywamy wszystkich zorganizowanych robotników z prowincyi, aby do Kołomyi po robotę nie przyjeżdżali aż do odwołania.

Majstrowie krawieccy zamierzają nie przyjąć warunków, podanych przez robotników, ale starać się o innych.

---



---

# KRONIKA.

**Towarzysze, pamiętajcie o funduszu walki o powszechne prawo wyborcze!**

**„Spluwaczka“.** Aby uratować się od upadku, krakowski dziennik brukowy „Głos narodu“, chorujący od dłuższego czasu na dotkliwy brak abonentów i czytelników, usiłuje przynęcić niewybredną część publiczności okropnemi historyami w stylu „Arizona Kiker“. Ostatnia nasza demonstracya krakowska za powszechnem prawem wyborczem posłużyła mu za temat do tego rodzaju „Räubergeschichten“ (zbójeckich historyj), od których czytelnikom „Głosu narodu“ — jeżeli tacy istnieją — z pewnością stanęły włosy na głowach, o ile mają włosy. „Pewnem jest — pisze „Głos narodu“ — że niektórzy demonstranci posiadali „spluwaczki“, t. j. amerykańskie i angielskie rewolwery, oraz uzbrojeni byli w noże i sztylety“. Brrrr... Ciarki przechodzą po ciele rzadkiego okazu, jakim jest czytelnik „Głosu narodu“... „Spluwaczki“? Dlaczego „spluwaczki“? Wszak do rewolwerów się nie spluwa, natomiast spluwa się na „Głos narodu“... I taka „spluwaczka“ ma informować o olbrzymim ruchu ludów w Austryi za reformą wyborczą!

**Fałszywe informacye.** „Czas“ i „Głos narodu“ podały fałszywą informacyę, jakoby komisarz dr Tomasik został podczas demonstracyi niedzielnej skaleczony w nogę scyzorykiem. W rzeczywistości skaleczenie to pochodzi stąd, że dr Tomasik, upadając na bruk, padł niestety na własną szpadę, która mu wypadła z ręki i drasnął się w ten sposób w udo.

Krakowska filia biura korespondencyjnego uważała za stosowne telefonować do lwowskich dzienników nieprawdziwe szczegóły z demonstracyi niedzielnej. Mowa tam o „pokaleczeniu kilku osób, o schowaniu sztandarów czerwonych, o marszu ulicą Szewską i o aresztowaniu kilku osób“. Konstatujemy, co zresztą całe miasto wie, że: oprócz urzędników policyjnych, nikogo nie skaleczono, że czerwonych sztandarów nie pochowano, przeciwnie, niesiono je aż na Mały Rynek, że pochód wcale nie szedł ulicą Szewską, tylko plantacyami i ulicą Szczepańską i że nikogo nie aresztowano.

**Poufne zgromadzenie** w sprawie narad nad reformą wyborczą, odbędzie się dnia 9 b. m. (we środę) o godz. 7 wieczór w Związku stow. robot. (Mały Rynek 6).

**Węgierskie błazeństwo — i wszechpolski zachwyt.** Pamiętamy dobrze straszne oburzenie, jakie przeciw Węgrom wyprawiało na swych łamach „Słowo polskie“ podczas sporu o Morskie Oko. Była tam wówczas wrzawa o czwartym rozbiorze, nie milkły urągania nienawistne. Z Węgrów uczyniono najobrzydliwszą nacyę...

Dziś zato kilka szpalt zachwytów — z powodu wędrownych Węgrzynków, którzy ni stąd ni zowąd pojechali do Lwowa dla hecy, po oklaski — a ku uciesze żądnych gapiówki filistrów.

Za*eljen*iło się nagle w „Słowie“, i pod wpływem wychylonych szklanic wydało się „politykom“ wszechpolskim, że oto dokonywa się pod ich auspicyami jakiś rzeczywisty sojusz antiludowy: madziarsko-wschodnio-galicyjski...

Wart Pac pałaca: wędrowni Węgrzynkowie — wszechpolskich sprzymierzeńców; po maskaradzie i paradzie trochę nowego zgłupienia im przybędzie — nic więcej.

**W imię międzynarodowej solidarności socyalistycznej.** Piszą nam ze Lwowa: Odbywała się tutaj wczoraj hałaśliwa manifestacya szowinistyczna. Polscy reakcyoniści narodowo-demokratyczni podejmowali delegacyę węgierskich nacyonalistycznych studentów, korzystając z tej sposobności, by popisać się kupą „rewolucyjnych“ frazesów, naurągać nieszkodliwie rządowi i przypomnieć dawne, na zawsze przebrzmiałe dla stron obu czasy braterstwa patryotów węgierskich i polskich w walce o swobodę. Nieszkodliwa ta szopka farsą się stała przez osoby aktorów, najwścieklejszych wsteczników obu narodów i shańbionych tyla podłościami. To też nasi towarzysze studenci zaprotestowali energicznie przeciw niej, uważając to za swój najświętszy obowiązek względem tak po łotrowsku zwalczanej przez tych „sympatycznych gości“ węgierskiej młodzieży socyalistycznej. W czasie uroczystego „poranku“ na politechnice, przerwał jeden z towarzyszy patetyczne tyrady pana posła Kovatsa okrzykiem: hańba szpiclom węgierskim, na co znaczna część zebranych odpowiedziała oklaskami. Gdy popołudniu uroczysty pochód z „gośćmi“ na czele zjawił się pod pomnikiem Mickiewicza, powitało go grzmiące *pereat,* poczem przez cały czas uroczystości akompaniowały jej burzliwe okrzyki, gwizd i śpiew „Czerwonego sztandaru“. Wszechpolscy młodzieńcy rzucili się jak wściekli z laskami na demonstrantów, którzy odpowiedzieli dzielnie tą samą monetą, tak, że „patryoci“ musieli prosić pluton policyi o pomoc w skombinowanym ataku. Wreszcie uciec się musieli wszechpolacy do strategicznego wybiegu: orkiestra odciągnęła demonstrantów ku pomnikowi Sobieskiego, gdy tymczasem delegacya drapnęła chyłkiem pod Ujejskiego. Los prześladował „gości“ i nadal; w czasie komersu ich sprawili im zebrani na swoim komersie towarzysze krawiecccy nową „owacyę“.

Reprezentacya młodzieży socyalistycznej we Lwowie nadesłała nam następujący komunikat:

Oświadczenie. Dnia 5 b. m. przybyła do Lwowa delegacya szowinistycznych studentów węgierskich z odwiedzinami do „rewolucyjnej młodzieży polskiej“, reprezentowanej w danym wypadku przez młodych panów wszechpolaków, oszczerców i wrogów buntowniczego ludu roboczego. Zgodnie z piosenką „Węgier, Polak dwa bratanki“ zbratali się reakcyoniści wszechpolscy z bandą kossuthowców, splamionych hecą szowinistyczną przeciw Słowianom węgierskim, splamionych napaściami na walczących o swe prawa człowieka robotników peszteńskich, zbójeckiem masakrowaniem naszych towarzyszów studentów, denuncyowaniem ich uniwersyteckim władzom z żądaniem ich wykluczenia. I nie mielibyśmy nic przeciw temu braterstwu, gdyby panowie ci nie uczynili z niego pseudo-rewolucyjnej hecy. Z denuncyantami węgierskimi zawierano przymierza imieniem ludu polskiego, prowadzono ich w tryumfie pod pomnik wieszcza wolności.

Przeciw temu musieliśmy zaprotestować, my studenci socyaliści polscy i ukraińscy. I dokonaliśmy tego protestu. Kłamstwo zdrajców sprawy ludowej zostało zabite.

Spełniliśmy nasz święty obwiązek braterski względem węgierskich towarzyszów. Pozdrowienia Wam, bracia węgierscy!

Lwów, 6 listopada 1905.

Za ogół młodzieży socyalistycznej we Lwowie: *Maryan Kukiel, Włodzimierz Lewicki, Wasyl Panejko, Adolf Roth, Jerzy Sladki.*

Otrzymujemy dalej następujące oświadczenie: „Słowo polskie“ i „Dziennik polski“ przyniosły wiadomość, jakobym w czasie przyjęcia młodzieży węgierskiej został dotkliwie obity.

Oświadczam, iż ta wiadomość jest zupełnie kłamliwą, gdyż w całem zajściu żadnego udziału nie brałem, a nawet wówczas pod pomnikiem Mickiewicza, ani też na placu Maryackim nie byłem obecny, więc nieobecnego fizycznie zelżyć nikt nie był w stanie. *Semen Wityk.*

**Przeciwko bezczelności wszechpolaków** występuje „N. Reforma“ w następujących słowach:

„W Warszawie uwydatnia się z każdym dniem coraz silniej antagonizm między stronnictwem narodowem, czyli wszechpolskiem, a partyami socyalistycznemi. Rzecz naturalna, że po ogłoszeniu manifestu konstytucyjnego, wydanego pod naciskiem powszechnego strejku kolejowego i robotniczego, zajęły stronnictwa robotnicze, względnie socyalistyczne, bardzo wpływowe w Królestwie stanowisko i wysunęły się po prostu na plan pierwszy jako te, które najbardziej, bo czynnie, przyłożyły ręki do wywalczenia konstytucyi. Tej zdobyczy nie chciało stronnictwo wszechpolskie oddać socyalistom bez podziału i zaczęło urządzać w Warszawie manifestacye, mające świadczyć także o jego żywotności.

Że manifestacye takie odbyły się w Warszawie i przybrały szerokie rozmiary, możemy z tego tylko być zadowoleni. Nie były one widocznie solą w oku nawet socyalistom, skoro im nie przeszkadzali. Atoli wprost śmieszną jest rzeczą nadawanie im tego właśnie znaczenia i tej doniosłości, jakiej dopatruje się w nich organ wszechpolaków „Słowo polskie“. Dziennik ten, uważający się za wyraz opinii sfer narodowo-demokratycznych w Królestwie, przedstawia fakt ostatnich manifestacyj w Warszawie tak, jak gdyby one dopiero uratowały polski charakter Warszawy i jak gdyby one dopiero nadały jej piętno narodowe. Wniosek stąd oczywisty, że Warszawa stacza dotąd krwawe walki nie w obronie swobód narodowych, że te walki i cała akcya sfer robotniczych zaprzepaściły narodowy charakter miasta i dopiero pochody z udziałem duchowieństwa i mieszczaństwa, nie narażające zresztą uczestników na starcia z wojskiem, z powodu wymuszenia na carze przez sfery robotnicze ukazu konstytucyjnego, — przywróciły Warszawie charakter narodowy, który już traciła, albo nawet straciła“.

**Z teatru.** Zygmunt Kawecki autor „Dramatu Kaliny“ granego na scenie lwowskiej i krakowskiej w roku zeszłym, występuje w najbliższą sobotę z nowym swoim utworem p. t. „Pająk“. Krakowska scena wyprzedziła wszystkie inne polskie teatry w wystawieniu tej sztuki.

**Parę błędów drukarskich** zakradło się do wczorajszego sprawozdania teatralnego: niepotrzebne *i* w zwrocie... „kreacye takie, jak i Ijola“...; powyżej zaś — wyżynom przez *rz* i ceromonij, zamiast ceremonij.

**Z Uniwersytetu ludowego.** Walne zgromadzenie członków krakowskiego oddziału Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza odbyło się w niedzielę wieczorem w sali wykładowej Muzeum techniczno-przemysłowego pod przewodnictwem dra Juliana Gertlera. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdań z czynności wydziału za rok ubiegły i sprawozdania komisyi sprawdzającej, oraz udzieleniu absolutoryum zarządowi, zgromadzenie na przewodniczącego wybrało ponownie dra Juliana Gertlera. Do wydziału wybrani zostali: Dr. Bruner Ludwik, Frenkel Bronisław, Andrzej Galica, Giebułtowski, dr. Maurycy Kapellner, Mieczysław Konopacki, T. Korniłowicz, M. Kulikowska, J. Majewski, F. Minkiewicz, K. Ruppert, Henryk Scipio, Helena Witkowska, Stefan Wolff i W. Wortmann. Do komisyi sprawdzającej weszli Fr. Łukasiewicz, Stanisław Żmigrodzki, W. Kuźniar i Z. Goldfinger.

Uchwalono kilka wniosków, między innymi: urządzić koncerty i wieczory z dochodem na budowę Domu ludowego.

**Pożar w Trzebini** wybuchł w poniedziałek 6 b. m. o godz. 5 rano i zniszczył 3 domy i stodołę. Oprócz straży pożarnej kolei północnej żadna inna pomoc nie przybyła, chociaż w pobliżu znajdują się rafinerye nafty, młyn parowy i dwie huty cynkowe. Straże tych fabryk nie dały nawet sygnałów alarmowych piszczałkami parowemi. Zarząd rafineryi tłómaczy się tem, że nie posiada dość personalu nocnego, który zaledwie starczy dla czuwania nad samą rafineryą.

## ZAWIADOMIENIA.

**Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Środa: „Birbant“, trywialna komedya w 4 aktach Oskara Wilde (popularne).

Czwartek: „Wicek i Wacek“, komedya w 4 aktach Zyg. Przybylskiego.

Piątek: Teatr zamknięty.

Sobota: „Pająk“, w 3 aktach, Zyg. Kaweckiego (nowość).

Niedziela: O godz. 3 po południu „Obrona Częstochowy“, dram. hist. w 7 odsłonach z prologiem Juliana z Poradowa (ceny zniżone do połowy); o godz. 7 wieczór „Wicek i Wacek“, kom. w 4 aktach Zyg. Przybylskiego.

---



---

# Walka o reformę wyborczą.

## Demonstracye w Pradze.

**Praga,** 7 listopada. W Żiżkowie uwięziono w poniedziałek męża zaufania organizacyi socyalno-demokratycznej, Zawadila. Gdy murarze się o tem dowiedzieli, wstrzymali pracę na wszystkich budowlach i udali się do komisaryatu policyi, żądając jego uwolnienia. Gdy temu żądaniu nie uczyniono zadość, chcieli zbiorowo udać się do dyrekcyi policyi i tylko spokojniejsze żywioły odwiodły ich od tego projektu.

**Praga,** 8 listopada. W Bubnie, przedmieściu Pragi, przyszło wczoraj znowu do starć robotników z wojskiem przy fabryce maszyn Umratha. Ze strony robotników padły dwa strzały, które zraniły jednego żandarma w nogę. Na to żandarmi odpowiedzieli również dwoma strzałami, ale nie zranili nikogo. Kawalerya rozpędziła następnie demonstrantów.

**Praga,** 8 listopada. Wieczorem na głównych ulicach ustanowiono silne oddziały wojsk. Spokoju poważnie nie zakłócono. Tylko w Holeszowicach napadnięto na właściciela sklepu, który krytykował demonstracyę. Żandarmerya pospieszyła mu z pomocą. Z jednej z fabryk dano do żandarmeryi strzał, a równocześnie kamieniem trafiono żandarma w nogę. Ten żandarm i drugi dali trzy strzały do okien, nikogo jednak nie zranili. O godz. 10 wieczorem ściągnięto wojsko z ulic.

**Praga,** 8 listopada. „Bohemia“ donosi dodatkowo, że, jak się obecnie dowiaduje, onegdaj wykonano zamach na koncepistę policyi Chluma, do którego na ulicy dano strzał, który przeszedł mu koło ucha. Policyanci rzucili się w pogoń za sprawcą zamachu, ale nie zdołali go schwycić.

W czeskich lokalach publicznych wszędzie zbierają dla rodzin rannych. Czesi zaniechali wszelkich zapowiedzianych zabaw publicznych, robiąc z tego rodzaj żałoby narodowej. Aresztowano — jak się obecnie okazuje — ogółem dotąd 400 osób, z tego 220 w samem śródmieściu.

**Praga,** 8 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu, po załatwieniu spraw, stojących na porządku dziennym, odczytano interpelacyę posła Pacaka i tow. w sprawie zajść ostatnich w Pradze. Odczytywanie przerywali często Czesi żywymi wykrzyknikami przeciw organom policyi.

Namiestnik natychmiast odpowiedział i oświadczył, że kto z uwagą śledził ostatnie wypadki, może stwierdzić, iż władze nie czyniły żadnych trudności agitacyi za rozszerzeniem prawa wyborczego. Nawet gdy 4 listopada w Pradze bez wszelkiego powodu urządzono zorganizowany i brutalny napad na urzędników i inne organy policyi, władze nie występowały przeciw demonstrantom. Także w niedzielę nie czyuiono żadnych trudności i pozwolono na wygłoszenie mów na placu Wacława. Mimo to demonstracye nie ustawały. Organizowano ciągle nowe ataki na policyę, które energicznie odparto. Zaburzenia te uczyniły koniecznem zastosowanie środków ostrzejszych celem zapobieżenia jeszcze gorszym zajściom. Rząd zrobi także ewentualnie użytek z innych środków, stojących mu do dyspozycyi celem zupełnego utrzymania porządku i spokoju. Stwierdzić można z zadowoleniem, że onegdajsze upomnienia nie pozostały bez skutku. Zarządzono surowe śledztwo i gdyby który z organów rządowych dopuścił się był wykroczeń, będzie ukarany. Ale już teraz można stwierdzić na podstawie spostrzeżeń osób objektywnych, że policya zachowywała się przez długi czas spokojnie wobec wszelkich prowokacyj i dopiero zbrodnicze napady zmusiły ją do postępowania, które interpelanci nazwali brutalnem.

Młodoczesi i czescy radykali przerywali odpowiedź namiestnika wykrzyknikami, podczas gdy Niemcy i wielka własność przyjęła ją oklaskami.

**Praga,** 8 listopada. Między odczytanymi wczoraj na końcu posiedzenia sejmu interpelacyami znajduje się także interpelacya posła Anyża i tow. w sprawie konfiskaty gazet.

Marszałek oświadczył, że interpelacya będzie odczytaną, jednakże z opuszczeniem cytatów skonfiskowanych. Poseł Anyż i tow. zapowiedzieli z tego powodu protest na następnem posiedzeniu.

**Praga,** 8 listopada. Do tutejszych dzienników telegrafują z Wiednia, że rada gabinetowa uchwaliła w razie powtórzenia się ekscesów w Pradze, natychmiast ogłosić stan oblężenia.

**„Reforma“ wyborcza w sejmie tyrolskim.**

**Insbruk,** 8 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu rozpoczęto dyskusyę nad referatem komisyi konstytucyjnej o reformie sejmowej ordynacyi wyborczej. Sprawozdawca dr. Grabmayr, wskazał na trudności reformy, która nastąpić może tylko w drodze kompromisu. Szczególnie dotyczy to zasady powszechnego prawa głosowania, które jest uzasadnione, podczas gdy równe prawo głosowania byłoby niedopuszczalnem i niesprawiedliwością (?!)

Broni przywileju wielkiej własności, której zastępcy odgrywają rolę pośredniczącą między rozmaitemi skrajnościami (!!). Następnie omawiał projekt zaprowadzenia bezpośrednich wybrrów, utworzenia powszechnej kuryi wyborczej i pomnożenia mandatów z niektórych okręgów wyborczych, przyczem oznaczył to za minimum i maximum zarazem, co obecnie można uzyskać.

---

# SEJM.

*(Telefonem).*

**Lwów,** 7 listopada. Na początku dzisiejszego posiedzenia sejmu odesłano do komisyi budżetowej wnioski o przyznanie nauczycielstwu ludowemu: w Podgórzu, Jarosławiu, Rzeszowie, Wieliczce, Gorlicach i Jaśle dodatków drożyźnianych.

W dalszym ciągu dyskusyi o szkolnictwie ludowem poseł Władysław Leopold Jaworski polemizował z posłem Kozłowskim i jego krytyką podręczników szkolnych, wykazując tru-

mości ułożenia dobrych książek; zależnem ono jest bowiem od stanu literatury, a nie da się załatwić na zawołanie. Uwagi posła Kozłowskiego widziałby mówca chętnie w komisyi lub na ankiecie, lecz przez ośmieszenie podręczników w sejmie oddał poseł Kozłowski złą przysługę szkolnictwu ludowemu.

Przemawiali następnie posłowie: Tomaszewski i ks. Wilczkiewicz.

W wywodzie końcowym wypowiedział poseł Władysław Leopold Jaworski zapatrywanie, że bez rozszerzenia autonomii, bez odrębnego ustawodawstwa, nie załatwimy naszej kwestyi społecznej, polegającej na zwiększaniu się proletaryatu rolnego i proletaryatu inteligencyi.

Postulat ten nasuwa się obecnie nie jako hasło polityczne, ale jest prostą koniecznością przyrodniczą, jeżeli kraj ten ma być rządzony przez rząd przewidujący i dbający o dobrobyt.

Uchwalono w myśl wniosków komisyi szkolnej przyjąć do wiadomości sprawozdanie rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w r. 1903/4; wezwać radę szkolną krajową, aby posady głównych nauczycieli przy seminaryach nauczycielskich nadawano tylko kandydatom z egzaminem do szkół średnich; wezwać rząd, aby jak najrychlej przystąpił do zakładania nowych seminaryów nauczycielskich; wezwać rząd, aby jak najrychlej przystąpił do budowy budynków dla seminaryów nauczycielskich, przedewszystkiem we Lwowie, Zaleszczykach, Sokalu i Tarnopolu.

Wszystkie w ciągu dyskusyi postawione rezolucye odesłano do komisyi szkolnej.

W dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi bankowej o Banku krajowym przemawiał szereg posłów, którzy poruszali także kwestyę parcelacyi.

Pierwszy przemawiał poseł dr Oleśnicki, krytykując sprawozdanie i występując przeciw wnioskom komisyi; protestował imieniem Rusinów przeciw zamierzonej akcyi wydziału krajowego i banku krajowego na polu parcelacyi, zarzucając jej cele polityczno narodowe t. j. usuwanie Rusinów od nabywania ziemi w Galicyi wschodniej.

Poseł Leo zgłosił rezolucyę z żądaniem budowy nowego gmachu na pomieszczenie filii Banku krajowego w Krakowie.

Poseł Stapiński wykazywał, że sprawa parcelacyi nie jest dojrzałą, do powzięcia w tej chwili uchwał, które zadecydują o parcelacyi naszego kraju. Mówca wywodził dalej, że parcelacya powstrzymać się nie da.

Poseł Stapiński dokończy mowę na posiedzeniu wieczornem, które rozpocznie się o godz. 8 wieczór.

Koniec posiedzenia o godz. 2.

### O demonstracyę krakowską.

**Lwów**, 8 listopada. Na początku wczorajszego wieczornego posiedzenia wniósł poseł Jan hr. Szeptycki, Stanisław hr. Tarnowski, ks. Jerzy Czartoryski i 55 innych posłów interpelacyę, co rząd uczynić zamierza, aby zapobiedz podobnym wydarzeniom, jakie zaszły podczas demonstracyi w Krakowie i połączone były z gwałtami(?) i rozlewem krwi(?), wydarzeniom, których powtórzenie się zagraża porządkowi publicznemu(?) i wolności obywatelskiej (?!?).

### Dyskusya parcelacyjna.

Następnie toczyła się dyskusya nad referatem posła Hupki w sprawie Banku krajowego, zakończonym następującymi wnioskami:

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie wydziału krajowego o Banku krajowym za rok 1904 i udziela dyrekcyi Banku absolutoryum z rachunków, dalej poleca, by zarząd Banku przy udzielaniu kredytu instytucyom i przedsiębiorstwom parcelacyjnym trzymał się następujących zasad:

1. Pożyczki mogą być udzielane jak dotąd tylko na każdy poszczególny interes parcelacyjny osobna.

2. Pożyczki mogą być udzielane tylko w razie przedłożenia dyrekcyi zatwierdzonego przez radę nadzorczą względnie ustanowiony przez nią organ planu parcelacyjnego skreślonego na podstawie zgłoszeń osób mających chęć nabycia gruntów.

3. Rada nadzorcza Banku krajowego odmówi zatwierdzenia, przedłożonego jej planu parcelacyjnego, jeżeli z niego okazuje się: a) że zamierzoną jest doszczętna parcelacya obszaru dworskiego bez pozostawienia odpowiedniej do budynków folwarcznych wielkości resztę folwarcznej; b) że przeważająca część czy to nowo powstać, czy powiększyć się mających gospodarstw nie może mieć warunków zdrowego i samodzielnego gospodarczego bytu.

W dyskusyi poseł Stapiński, krytykował wnioski komisyi, które zdaniem mówcy zamykają wszystkim instytucyom parcelacyjnym kredyt w Banku krajowym, ale spekulantom, kryjącym się za dostateczną, a na pozór obojętną poręką, kredytu tego nie zamykają. Mówca zakończył żądaniem, aby Izba odrzuciła wnioski komisyi jako nieracyonalne i nieodpowiednie.

Poseł Buynowski przedstawił na podstawie cyfr postępy parcelacyi w ciągu ostatnich dziesiątek lat i wywodził, że włościanom parcelacya przyniosła strat, że włościanie nie potrzebują osobnego prawa, ani kurateli w tym względzie.

W dyskusyi szczegółowej przemawiali referent Hupka, oraz Skołyszewski, Piniński, Stapiński, Stanisław Jędrzejowicz, poczem uchwalono wszystkie wnioski komisyi wraz z rezolucyą posła Leo o budowie nowego gmachu dla krakowskiej filii Banku krajowego.

Następnie przystąpiono do sprawozdania komisyi agrarnej o przedłożeniu wydziału krajowego w sprawie unormowania parcelacyi.

Poseł Korol wywodził, że naród ruski potrafi obronić się przed ustawą parcelacyjną, gdyż mimo zamknięcia kredytu i innych trudności, parcelacya pójdzie drogą naturalnego rozwoju. Mówca polemizował z rezolucyą Koła polskiego sejmowego w sprawie parcelacyi i żądał przejścia do porządku dziennego nad wnioskami komisyi.

Po przemówieniach Sękowskiego i Skołyszewskiego dyskusyę przerwano o godz. 1 minut 15 po północy. Następne posiedzenie we czwartek o godz. 10 rano.

## Z CARATU.

### Rozszerzenie prawa wyborczego do dumy.

**Petersburg**, 8 listopada. (Pet. ag. tel.). Rada gabinetowa wypracowała następujące przepisy o wyborach do dumy państwowej. Według tychże prawo wyborcze ma być rozszerzone także na tych, którzy płacą podatek przemysłowy II. klasy, na wszystkich, którzy mają absolutoryum z wyższych zakładów naukowych, na urzędników pobierających przynajmniej 1.200 rubli w głównych miastach i przynajmniej 900 rubli w innych miejscowościach, na właścicieli nieruchomości wartości przynajmniej 300 rubli w miastach liczących do 25.000 mieszkańców i przynajmniej 1.000 rubli w miastach ponad 25.000 mieszkańców.

Liczbę reprezentantów robotniczych ustanowiono na 21, a więc przypada 1 mandat na około 250.000 wyborców. Wybory reprezentantów robotniczych odbywać się będą okręgami. Liczba członków dumy została powiększoną na 600.

### Zniesienie cenzury.

**Petersburg**, 8 listopada. (Pet. ag. tel.). Rada gabinetowa ukończyła obrady nad postanowieniami w sprawie zniesienia cenzury prewencyjnej dla prasy.

### Witte prezydentem gabinetu.

**Petersburg**, 7 listopada. (Pet. ag. telegr.). Witte zamianowany został prezydentem rady gabinetowej.

### Nowi ministrowie.

**Petersburg**, 8 listopada. (Pet. ag. tel.). Oczekują zamianowania Iwana Szipowa ministrem skarbu, a Dymitra Szipowa kontrolorem państwa.

### Witte o sytuacyi.

**Berlin**, 8 listopada. „Berl. Tageblatt" donosi z Petersburga o bardzo zajmującej rozmowie Wittego z reprezentantami ziemstw i miast. Hr. Witte oświadczył, że rząd niema władzy dostatecznej dla uspokojenia ludności, bo nie posiada zaufania w szerokich kołach i nigdzie znaleźć nie może punktu oparcia. Cokolwiek rząd uczyni, chociażby nie wiedzieć jak szczerze pragnął dopomódz do celu, opinia publiczna go przeszkadza. Nie wierzą rządowi w takich okolicznościach. Przy tak smutnem rzeczy położeniu, jedynym punktem oparcia mogłaby być duma państwowa. Ale negatywne stanowisko wszystkich kół wobec tej dumy, znowu źle wróży o przyszłości. Zdecydowałem się w przyszłości — mówił Witte — opierać się o ziemstwa i o reprezentantów miast.

Delegaci oświadczyli na to, że obawiają się utracić zaufanie ludności, jeżeliby jawnie rząd popierali. Aby im umożliwić stanowisko, powinien rząd odstąpić od zwołania dumy państwowej. Przedtem należy bowiem powołać konstytuantę i to na podstawie powszechnego prawa głosowania.

Na to odpowiedział Witte: W zasadzie jestem z panami w zgodzie, ale żaden rząd nie może uczynić takiego kroku. Do tego upoważnioną byłaby tylko duma. Daję panu słowo, że jeżeli jeden tylko poseł w ounie zażąda powołania konstytuanty, ja z pewnością będę go popierał. Urzeczywistnienie powszechnego prawa głosowania napotyka na wielkie trudności i co do opozycyę, bo na tej drodze „implicite" i kwestya żyeowska byłaby rozwiązaną. Oskarżają mnie i tak już, że jestem przez żydów przekupiony i czynią mi z tego powodu wielkie trudności. Wszystkie reformy utykają, bo opozycya jest silna i liczna. Oczekuję od moskiewskiego ziemstwa i kongresu miast, stanowczego wypowiedzenia opinii.

**Petersburg**, 8 listopada. Petersburska agencya telegraficzna donosi: Rozmaite dzienniki ogłaszają sprawozdania o przyjęciach deputacyj i osób prywatnych przez Wittego. Witte oświadczył, że tylko za takie sprawozdania może przyjąć odpowiedzialność, jeżeli przed ogłoszeniem je osobiście przeglądnie. Jako przykład przedstawił Witte sprawozdanie o przyjęciu deputacyi kongresu ziemstwa mowskiego, z czego dokładne sprawozdanie pojawiło się w „Rusśk. Wiedomosti", podczas gdy w „Now. Wremia" było niedokładne.

### Komunikacye.

**Bydgoszcz**, 8 listopada. Wczoraj podjęto regularny ruch osobowy między Wierzbołowem i Petersburgiem.

**Katowice**, 8 listopada. Dyrekcya kolejowa donosi, że wczoraj podjęto ruch na linii Katowice-Grajewo i że także przesyłki transitowe via Podwołoczyska będą w Katowicach przyjmowane.

### Pogromy.

**Kopenhaga**, 7 listopada. Biuro Ritzaua donosi z Rygi, że pogrom żydów trwa dalej przy równoczesnem niszczeniu mieszkań i rabunku sklepów. Żeglugę podjęto. W fabrykach pracę już podjęto, tylko kolejarze strejkują.

**Sztokholm**, 7 listopada. Svenska Tel. Bureau donosi z Odessy: Wczoraj i dzisiaj w Odessie i Mikołajowie wszystko było spokojnie. — W Rydze robotnicy podjęli pracę. Ruch tramwajowy odbywa się znowu normalnie. Banki są otwarte. — Strejk kolejowy i robotników portowych jeszcze trwa.

**Waszyngton**, 7 listopada. Zgromadzenie żydów wystosowało do prezydenta Roosevelta telegram z prośbą, aby wstawił się u rządu rosyjskiego, celem zapobieżenia zaburzeniom antyżydowskim w Rosyi. Prezydent Roosevelt jest jednakże zdania, że w obecnej chwili rząd Stanów Zjednoczonych nie może nic przedsięwziąć, coby mogło mieć jakąś korzyść dla żydów rosyjskich.

Hr. Witte telegrafował do bankiera Jakóba Schiffa: „Rząd rosyjski potępia przeciwżydowskie wykroczenia, Pan wie, że ja nie sympatyzuję z takiemi dzikiemi wykroczeniami. Wszystko, co leżało w mojej mocy, aby położyć koniec zaburzeniom, to zrobiłem, ale kraj znajduje się w tak niespokojnym stanie, że władze lokalne są często bezwładne".

**Petersburg**, 8 listopada. Z Kijowa donoszą, że pociąg, który miał tu wczoraj przybyć z Odessy, został na stacyi Rozdzielna zatrzymany przez tłum. Podróżni po większej części zostali zabici i ranni. Wskutek tego wypadku, administracya kolejowa nie wydaje kart żydom w tym kierunku, gdyż nie może zapewnić im bezpieczeństwa życia.

**Londyn**, 8 listopada. (B. Reutera). W domu Rotszylda odbyło się wczoraj popołudniu zgromadzenie przywódców żydowskich, którzy uchwalili, aby rosyjski komitet żydowski wydał odezwę w sprawie zbierania funduszu dla wsparć dla żydów, prześladowanych w Rosyi.

### Rozruchy w Rydze.

**Petersburg**, 8 listopada. Z Rygi telegrafują, że na przedmieściu moskiewskiem przyszło do krwawego starcia między narodowcami a żandarmeryą. 12 osób zabitych.

### Z Kaukazu.

**Batum**, 8 listopada. (Pet. ag. tel.). W wielu miejscach uszkodzono tor i mosty kolejowe. — Z okręgu Gurya donoszą o krwawych starciach z wojskiem. Zgromadzenie, odbyte w tutejszym teatrze, wystosowało na namiestnika żądanie cofnięcia wojska z Gnryi. Uchwalono aż do pomyślnego załatwienia tego żądania wytrwać w strejku.

**Petersburg**, 8 listopada. W kraju Zakaukazkim położenie jest zupełnie beznadziejne. Wszystkie koleje są w rękach powstańców. Wojsko ściągają z wszystkich stron; maszeruje ono pieszo. O naprawie kolei nie ma mowy, bo szyny pozrywane, a mosty wysadzone. Linie telegraficzne również zepsute, tak że Georgija i Dagestan zupełnie odcięte. Całe masy ludności stanęły do walki przeciw Rosyi. Ministerstwo wojny nie może sobie z tym stanem poradzić.

**Kutais**, 8 listopada. (Pet. ag. tel.). W okręgu Ozurgety zamordowano bombami naczelnika powiatu, sędziego pokoju i jego żonę, oraz wielu kozaków.

### Stan wojenny.

**Irkuck**, 7 listopada. (Pet. ag. tel.). Ogłoszono tu stan wojenny.

## TELEGRAMY.

### Obstrukcya kolejowa.

**Praga**, 8 listopada. „Hlas Naroda" donosi, że maszyniści uchwali przyłączyć się do biernego oporu.

**Wiedeń**, 8 listopada. „N. W. Tagblatt" donosi, że w najbliższych 48 godzinach ukaże się rozporządzenie ministerstwa kolei, które zmieni przestarzałe przepisy dla przesuwania wagonów, które to przepisy dają pretekst do biernego oporu. Spodziewają się w ministerstwie, że przez to przynajmniej część robotników będzie znowu prawidłowo służbę pełniła. Żądanie podwyższenia płac przesuwaczom o 20% uważa ministerstwo kolei za niemożliwe do przyjęcia, jak wogóle niemożliwem jest podwyższenie płac jednej kategoryi służby.

### Demonstracye studentów.

**Wiedeń**, 7 listopada. Dziś przed południem przed gmachem uniwersytetu zebrali się niemiecko-narodowi studenci. Z obu stron nampę zamknęła policya. Ze studentów nieniemieckich nie stawił się żaden. Studenci zabawili do godziny 11 przed uniwersytetem. Jeden z nich odczytał depeszę od niemieckich studentów z Gracu z wyrazami sympatyi, poczem zaśpiewano „Wacht am Rhein".

**Wiedeń**, 7 listopada. Około 2000 niemiecko-narodowych studentów udało się w południe przed szkołę politechniczną. Wobec tego, że zamknięta była główna brama, studenci wdarli się tylnem do budynku, gdzie hałasowali. Nieniemieccy studenci mogli się spokojnie oddalić. Wkrótce oddalili się także i niemieccy studenci.

**Praga**, 7 listopada. W tutejszym uniwersytecie czeskim zostały zaniechane wykłady z powodu zajść i zachowania się studentów.

### Przesilenie na Węgrzech.

**Budapeszt**, 7 listopada. Wydział municypalny komitatu peszteńskiego odbył wczoraj walne zgromadzenie, na którem uchwalono nie dopuścić do zaprzysiężenia nowych nadżupanów i ze względu na to, że sala posiedzeń komitatu jest własnością municypium, wezwać przewodniczącego do opieczętowania sali i nie wpuszczania do niej nadżupana. Po tej uchwale przewodniczący oświadczył, że to przeprowadzi i cofnie się tylko wobec przemocy.

### Ubezpieczenie na starość.

**Paryż**, 8 listopada. Izba deputowanych obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad ustawą o ubezpieczeniu robotników na starość.

Deputowany Vaillant (soc.) przedłożył projekt, według którego każdemu robotnikowi, pozbawionemu środków do życia, ma być zapewniony byt na starość, na wypadek słabości i niezdolności do pracy.

Sprawozdawca zwalczał ten projekt, gdyż rząd nie ma na to środków, poczem projekt Vaillanta odrzucono 447 głosami przeciw 97.

### Ruch strejkowy we Francyi.

**Tulon**, 7 listopada. Na zgromadzeniu 5000 robotników arsenalskich ponownie oświadczono się za strejkiem generalnym. Żółty syndykat (t. j. przyjaźniacy) zwalcza myśl strejku.

**Paryż**, 7 listopada. Wydział Związku robotników portowych i arsenalskich wydał odezwę, domagającą się przyjęcia napowrót wydalonych robotników portowych w Breście.

### Demonstracya bezrobotnych.

**Londyn**, 7 listopada. Wczoraj udał się kilkutysięczny tłum robotników bez zajęcia, w pochodzie do premiera Balfoura i odczytał adres z żądaniem najszybszego zwołania parlamentu na nadzwyczajną sesyę, celem obradowania nad pozbawionymi pracy. Balfour odpowiedział, że na ostatniej sesyi uchwalono akcyę w tej sprawie. Rząd uważa zwołanie parlamentu na razie za niepotrzebne.



### Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

⨯ **Posiedzenie komisyi zawodowej w Krakowie** odbędzie się we czwartek 9 b. m. o godz. $6^1/_2$ wieczorem w lokalu Związku stow. rob., Mały Rynek 6.

⨯ **Zgromadzenie pomocników fryzyerskich w Krakowie** odbędzie się dziś (środa), o godz. 9 wieczór, w sali cechu fryzyerów, (Grodzka 39).

⨯ **Wiedeń.** We czwartek, d. 9 b. m. o godz. $7^1/_2$ wieczór odbędzie się poufne partyjne zebranie w nowym lokalu biblioteki stow. „Siły" VI, Magdalenenstr. 84. Obecność wszystkich tow. konieczna.

⨯ **Wiedeń.** W niedzielę, d. 12 listopada o godz. 9 przed południem, odbędzie się w VI dzielnicy Mariahilferstrasse 56, „Zum grünen Baum", Polskie zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: 1) Upadek absolutyzmu w Rosyi; 2) Walka o powszechne prawo wyborcze w Austryi.

### NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada.)

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.